

Za wcześnie oskarżono Rosję o wysłanie wojsk do Syrii

6 września 2015

Brytyjskie gazety opublikowały „co najmniej niewiarygodne” informacje na temat tego, że Rosja rzekomo wysłała do Syrii do pomocy prezydentowi Baszarowi al-Assadowi regularne wojsko – podaje „Dagens Nyheter”. Informacja pojawiła się m.in. na łamach „The Telegraph” i „The Times”. Według „Dagens Nyheter”, brytyjskie media wyciągnęły wnioski nie zadając sobie trudu, by poprzeć je wiarygodnymi dowodami.

Obie gazety powołują się na pewne wideo, które pojawiło się na antenie syryjskiej telewizji państwowej i które nagrano rzekomo w mieście Latakia. Gazety twierdzą, że na nagraniu razem z syryjską armią przeciwko Państwu Islamskiemu i różnym grupom powstańców walczą rosyjscy żołnierze. Ponadto ponoć widać na nim również rosyjski sprzęt wojskowy i słyszać, jak ktoś wydaje rozkazy po rosyjsku. Kilka dni przed opublikowaniem artykułów w „The Telegraph” i „The Times” izraelski portal informacyjny „Ynet News” poinformował o przybyciu kilku tysięcy rosyjskich żołnierzy do bazy wojskowej w pobliżu Damaszku. Mają oni walczyć z bojownikami Państwa Islamskiego.

„Dagens Nyheter” zauważa, że oświadczenia tego typu mogą być w pełni uzasadnione: Syria od dawna jest „krwawym polem bitwy” zarówno dla regionalnych mocarstw, np. Arabii Saudyjskiej, Turcji i Iranu, jak i dla supermocarstw – Rosji i Stanów Zjednoczonych. Jak podkreśla autor materiału, wojny toczą się nie tylko z wykorzystaniem słów. Szwedzka gazeta przypomina, że do Syrii swoje samoloty i bezzałogowe aparaty latające do walki z Państwem Islamskim wysyłały Stany Zjednoczone. Ponadto al-Asada wspiera libański Hezbollah i Teheran. Zresztą, Moskwa i Teheran w ostatnich latach wspierały Damaszek, jak nikt inny. Jednak, zdaniem „Dagens Nyheter, pomimo faktu, że

Damaszek jest kluczowym sojusznikiem Moskwy w regionie, to wysyłając wojska do kraju, który „zbliża się do swojego końca”, Rosja nic nie zyska.

W ostatnich dniach sporo mówi się o zaangażowaniu Rosji w syryjski konflikt. Władimir Putin potwierdził właśnie, że do Syrii wysyłani są między innymi szkoleniowcy wojskowi oraz broń i nie wyklucza, że jego kraj może dokonać bezpośredniej interwencji militarnej.

Media szeroko opisują doniesienia o wspieraniu syryjskiego rządu w walce z terrorystami a nawet o reakcji ze strony USA. Rzecznik Kremla najpierw zaprzeczył tym doniesieniom, ale teraz Władimir Putin częściowo je potwierdził. Do Syrii wysyłana jest broń, sprzęt wojskowy oraz szkoleniowcy ale rozważane są również ataki z powietrza. Tymczasem w mediach społecznościowych pojawiły się zdjęcia, które mają przedstawiać między innymi rosyjskie samoloty nad syryjskim miastem Idlib ale trudno zweryfikować ich autentyczność.

Putin powiedział również, że chce utworzyć międzynarodową koalicję, w skład której będzie wchodzić między innymi Egipt oraz rząd w Syrii. Będzie to zatem druga międzynarodowa koalicja, z tym że Rosja chce wspierać prezydenta Assada, a Zachód jak wiadomo dąży do jego obalenia. Putin dodał, że rozmawiał w tej sprawie z Barackiem Obamą.

Stany Zjednoczone obecnie obserwują wszystkie te doniesienia i stwierdzono, że ingerencja Rosji w syryjski konflikt będzie jedynie prowadzić do dalszej destabilizacji kraju. Tylko kto w ostatnich latach wspierał i do dnia dzisiejszego wspiera opozycję? Kto swoimi działaniami doprowadził do powstania radykalnych organizacji terrorystycznych i zdestabilizowania tego kraju? Komu zależy na odsunięciu legalnego rządu z Assadem na czele? Odpowiedź jest oczywista.

Autorstwo: Sputnik (1-3), John Moll (4-7)

Na podstawie: dn.se, rt.com, foxnews.com, telegraph.co.uk

Źródła: pl.SputnikNews.com, ZmianyNaZiemi.pl

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net